Rok XII. Nr. 328 | Sosnowiec, sobota 27 listopada 1937 roku. | Cena 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Adres Redakcji i Administracji ... karni: Sosnowiec, ul. Teatralna ... Telefon: Redakcji 6.15.92, Administracji 6.14.97. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.



# Klub parlamentarny O. Z. N.

## Zapowiedź zebrania posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do OZN.

WARSZAWA, 26. 11. Komisja powołana przez szefa OZN. płk. Koca na skutek uchwały konferencji posłów i senatorów, należących do OZN która miała zastanowić się nad formą organizacyjną prac OZN. na terenie Izb ustawodawczych — zakończyła swoje prace.

**Komisja ta opracowała szczegółowy projekt regulaminu przyszłego klubu parlamentarnego OZN., który przedłożono szefowi OZN.**

Jak słychać, regulamin ten przewiduje, że przynależność do klubu parlamentarnego OZN. wyklucząć ma możliwość należenia do jakiegokolwiek innego zespołu ideowego na terenie Izb ustawodawczych. Ponadto członkowie klubu związani mają być dyscypliną klubową w szeregu najważniejszych kwestyj.

**Sądzące z tego regulaminu, który nie został jeszcze ostatecznie zatwierdzony, klub OZN. byłby klubem parlamentarnym na wzór klubów w dawnym Sejmie.**

W kołach sejmowych utrzymują, że opozycja, jaka istnieje przeciwko tworzeniu klubu OZN. na terenie parlamentu w niektórych grupach znacznie osłabła i liczą się z tym, że członkowie tych grup wstąpić mogą do klubu OZN.

M. in. mówi się, że do klubu tego przystąpi większość członków działającego na terenie parlamentu Związku Działaczy Społecznych, który to Związek byłby rozwiązany. Oczywiście sprawa ta całkowicie się wyjaśni po otwarciu sesji sejmowej, co nastąpi w przyszłym tygodniu.

W początkach przyszłego tygodnia, a najprawdopodobniej w poniedziałek odbędzie się w sali resursy obywatelskiej w Warszawie pod przewodnictwem płk. Adama Koca zebranie posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do OZN. Na zebraniu tym obecnych ma być 220 posłów i senatorów.

**Tematem obrad będzie ostateczne przedyskutowanie regulaminu grupy parlamentarnej posłów i senatorów należących do OZN.**



# Brak wiadomości o losie

## polskiego samolotu komunikacyjnego

WARSZAWA, 26. 11. Polski samolot komunikacyjny, który we wtorek wylądował przymusowo na terytorium Bułgarii, dotąd nie został odnaleziony mimo energicznych poszukiwań.

**Jak wskazują dotychczasowe ślady powinien on znajdować się w górach Pirema.**

**Od chwili zaginięcia samolotu upłynęły już 3 dni. Mimo to nadzieja na odnalezienie żywych członków załogi i pasażerów Douglasa jeszcze nie wygasła.**

Z wywiadu, udzielonego dziś rano przez słynnego jasnowidza inż. Ossowieckiego, wynika, że wczoraj przy pomocy dostarczonych mu przedmiotów, należących do zaginionego pilota Dmoszyńskiego urządził seans, który trwał długo. Inż. Ossowiecki oświadczył, że seans ten był dla niego niesłychanie męczący i wyczerpujący. Wydział jednak wszystko. Na pytanie co widział, inż. Ossowiecki odpowiedział, że jest związany do tej chwili słowem, iż nie zgłosi tego, co wie, ze względu na różne okoliczności. Z wczorajszego seansu spisany został jednak protokół który zostanie we właściwym czasie ogłoszony w całości.

**Na pytanie, czy opinia, wyrażona wczoraj, nie uległa zmianie, inż. Ossowiecki powiedział, że niestety nie.**



# Wyrok w procesie trucicielskim

## w Ostrowcu

OSTROWIEC, 26. 11. Sąd w Ostrowcu po przeprowadzonej rozprawie przeciwko szajce trucicieli ogłosił wyrok na mocy którego Jan Stępień skazany został za otrucie swej żony na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, za udział w otruciu Fryziela na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw, czyli na łączną karę dożywotniego więzienia i dożywotnią utratę praw.

Wiktoria Fryzielowa za otrucie męża skazana została na 15 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw na przeciąg lat 10-ciu.

Polezajew za współudział w otruciu Stępieniowej skazany został na 8 lat więzienia.

Maria Gurgulowa z powodu braku dowodów winy została uniewinniona.

W uzasadnieniu sąd podniósł, że niski wymiar kary dla Polezajewa nastąpił jedynie dlatego, że rozprawa dotyczyła jednego wypadku otrucia, gdyż inne uległy przedawnieniu.

Skazani zapowiedzieli apelację od wyroku.

Wyrok wywarł na obecnych niezwykle silne wrażenie.

Po wyroku prokurator zezwolił skazanym na zobaczenie się z rodzinami, a zwłaszcza z dziećmi.

(Przebieg rozprawy podajemy obszernie na str. 6-ej).

# Pogłoski o odłożeniu

## WIZYTY MIN. DELBOSA. W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 11. Wczoraj wyszedł pierwszy numer pisma codziennego „Nowa Prawda".

W związku z podróżą Delbosa do Londynu, dziennik ten notuje pogłoskę, że podróż Delbosa do Warszawy może ulec odroczeniu, a może nawet nastąpi wyrzeczenie się jej na najbliższą przyszłość. Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych wyraziła wątpliwość co do skuteczności podjęcia podróży warszawskiej w chwili obecnej.

—o—

# Nieudała ucieczka

## zagłębiowskiego przestępcy

KATOWICE, 26. 11. Odsiadujący w Poznaniu karę Nuchen Sliwiński z Sosnowca został przetransportowany na rozprawę w Katowicach. Doprowadzany z dworca kolejowego do sądu już na ulicy Dworcowej wyrwał się z rąk eskortującego go policjanta i począł uciekać ulicą Mielęckiego.

Policjant, nie mogąc go doścignąć dobył rewolweru i po bezskutecznym wezwaniu dał strzał ostrzegawczy. Sliwiński skręcił nagle w ul. Pierackiego i ukrył się pod nr. 19 w piwnicy tegoż domu.

Ukrytego przestępcę jednak odnaleziono i już bez dalszych przeszkód doprowadzono go do sądu.

# Gen. Franco chce wycofać

## 3 tysiące ochotników

LONDYN, 26. 11. Na ręce lorda Plymoutha nadeszła odpowiedź gen. Franco na propozycję komitetu nieinterwencji w sprawie wycofania obcych ochotników, wznowienia kontroli i warunków przyznania praw kombatanta.

Odpowiedź przyjmuje w zasadzie wszystkie propozycje, ale wysuwa w sprawie przyznania praw kombatanta tego rodzaju żądania, że równa się to zdaniem czynników wbrytyjskich od rzuceniu propozycji komitetu.

**M. in. gen. Franco proponuje, aby prawo kombatanta przyznane mu zostało prawie natychmiast, bo po wycofaniu tylko 3 tysięcy obcych ochotników, podczas gdy propozycja komitetu nieinterwencyjnego opiewa, że przyznanie miałoby nastąpić po dokonaniu istotnego postępu w pracach akcji wycofania obcych ochotników i po wycofaniu przeważnej ich części.**

Jak wiadomo interpretacja brytyjsko - francuska, która uzyskała zgodę Sowietów, określa tę przeważną część na 75 procent.

Odpowiedź uchwalona wczoraj przez radę ministrów w Barcelonie, będzie przekazana do Londynu. Wydaje się, że niepowodzenie, jakie napotkały próby osiągnięcia kompromisu, stwarza również ujemne warunki dla odpowiedzi rządu ludowego. Prawdopodobnie więc podkomitet nieinterwencji, gdy zbierze się w przyszłym tygodniu, aby rozpatrzyć obie odpowiedzi, stanie znowu w obliczu impasu i kryzysu.

# Japończycy posuwają się

## W STRONĘ NANKINU.

TOKIO, 26. 11. Na froncie szanghajskim działania wojenne przechodzą z obszaru jezior do górzystych miejscowości na zachód od jeziora Taihu.

Japończycy stale posuwają się na zachód wzdłuż kolei Szanghaj — Nankin oraz dokoła jeziora Taihu, zbliżając się do górskiego obszaru na zachód od jeziora, gdzie w najkrótszym czasie należy spodziewać się bitwy, która zadecyduje o losach Nankinu.

—xx—

# Tragiczny wypadek

## NA KOPALNI.

W podziemiach kopalni hr. Renard w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek. Wskutek eksplozji naboju ciężkich obrażeń doznał górnik Ormat który przewieziony został do szpitala.

## Dziwactwa księcia Michała Rudego

# Karpie i trony radziwiłłowskie

### Udzielny pan na Antoninie i Przygodzicach

Osoba księcia Radziwiłła Michała jako też jego najświeższe plany matrymonialne nie przestają budzić zainteresowania. W związku z tem jedno z warszawskich pism zamieszcza obszerniejszą relację, dotyczącą życia i obyczajów tego magnata posiadającego niewątpliwie cechy ekscentryczności.

**Książę Michał Radziwiłł posiada 14 imion, liczy lat 67, a dla koloru włosów nazwany jest „Rudym".**

Odbywał on służbę w armii niemieckiej, gdzie awansował na pułkownika później jednak po zgonie księcia Ferdynanda Radziwiłła, jako najstarszy syn i przyszły ordynat na Ołyce, uzyskał na mocy specjalnego nakazu carskiego, obywatelstwo rosyjskie. (Dobra Ołyki i okolicy należały bowiem do zaboru rosyjskiego)

**Mając lat 27, książę Michał Radziwiłł ożenił się z 4 lata od siebie starszą córką bogatego kupca greckiego Bernardaky.**

Z tego małżeństwa urodziło się dwoje dzieci. Syn, książę Antoni, który zginął śmiercią lotnika w Krakowie, oraz córka księżniczka Leontyna, która wyszła zamąż za hr. Z. Skórzewskiego. Mieszka ona obecnie w Lubostroniu.

Książę Michał „Rudy" wstąpił do rosyjskiej służby dyplomatycznej. Podczas pobytu w Londynie na stanowisku sekretarza ambasady rosyjskiej **zaliczał się do zażyłych przyjaciół zmarłego króla angielskiego Jerzego V, i zmarłego króla Grecji.**

Podróżował bardzo wiele. Po drodze tylko, jadąc na dwór petersburski **wpadał na dwa, trzy dni do Polski,** tj. do Antonina w Wielkopolsce lub Ołyki na Wołyniu, dla załatwienia spraw majątkowych. Później przeniósł się do ambasady w Madrycie. Tam zastał go wybuch wojny. W roku 1915 Watykan unieważnił jego małżeństwo z Marią Bernadaky, a w następnym roku już **książę Michał ożenił się z 7 lat od niego starszą Hiszpanką,** margrabiną de Santa Susanna. Żył z nią we Francji, a obecnie toczy się proces przed Watykanem o unieważnienie tego małżeństwa.

W roku 1926, po śmierci ojca, książę Michał Rudy wraca do kraju i tu obejmuje w posiadaniu radziwiłłowskie dobra w Poznańskiem, a nie — jakby mu się należało, jako najstarsze mu synowi — ordynację ołycką. Tę objął najmłodszy syn zmarłego, książę Janusz-Czarny, lecz książę Michał - Rudy po dziś dzień **nie uznał tego „wydziedziczenia" i tytułuje się nadal „księciem na Ołyce".**

W Antoninie i Przygodzicach znajdują się świetnie zagospodarowane majątki, a zwłaszcza zarybione stawy i rzeki, z których pochodzą słynne na całą Europę „karpie radziwiłłowskie"

Gospodarkę księcia Michała znamionuje ciągła zmiana zarządców, dyrektorów itp.

**Zarządcami przeważnie byli cudzoziemcy.**

Przez Antonin przewinęło się przeszło 200 urzędników i służby, z których — jak donosi cytowany przez nas dziennik — ani jeden prawie nie odszedł bez procesu sądowego.

W urządzonym zbytkownie pałacu w Antoninie w każdym salonie i jadalni znajduje się wysoki fotel z poręczami i bardzo wysokiem oparciem.

**To trony, na których zasiada książę Michał Radziwiłł - Rudy.**

Przy przyjmowaniu urzędników do pracy umowy są pisane w formie dekretów, które się zaczynają:

**„My z bożej łaski Michał XIV książę na Ołyce, IV hrabia na Przygodzicach itd., itd., mianujemy Pana..."**

Oryginalnym dokumentem jest rozporządzenie ordynata z Antonina, dotyczące administracji, tytułów urzędniczych, oraz odznaczeń i dekoracyj za wierną służbę.

Książę Michał w rozporządzeniu tem stwarza nowe nomenklatury administracji, jak np. „książęca izba dominialno - leśna" oraz tytuły jak np. prezydent książęcej izby dominialno-leśnej, sekretarz generalny, książęcy radca dominialny, lub leśny. Osoby przez siebie wyróżnione obdarzał temi tytułami, oraz specjalną stałą dotacją roczną, mówił zaś do wszystkich przez „ty".

# Na froncie politycznym

### OBRADY NKW. STRONNICTWA LUDOWEGO.

**Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w dniu 25 bm. w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Macieja Rataja, obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w pełnym składzie. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił referat wiceprezes NKW. dr. Zygmunt Graliński. Po referatach wywiązała się żywa i obszerna dyskusja. NKW. na posiedzeniu tym powzięło m. in. uchwały, solidaryzujące się z memoriałem przedłożonym przez PPS. w dniu 13 bm. Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z dodaniem amnestii i umożliwienia powrotu emigracji politycznej.**

### PRACE W TERENIE OZN.

**Jak się dowiaduje Ag. „Echo". w związku z reorganizacją w OZN., która w najbliższych dniach ma być ukończona nie należy się spodziewać podjęcia większych prac organizacyjnych w terenie, natomiast z dniem 1 stycznia 1938 r. OZN. przystąpi do większej działalności na odcinku wiejskim i miejskim.**

### ZZZ. DZIAŁA.

**Korespondenci ag. „Echo" donoszą z terenu, że pomiędzy Związkiem Związków Zawodowych pozostającym pod przewodnictwem Jędrzeja Moraczewskiego, a rozłamowcami, którzy przeszli do Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowch toczą się zażarte walki w terenie. a przede wszystkim na Górnym Śląsku.**

### LEGION MŁODYCH NA ŚLĄSKU.

**Przed kilku dniami odbyła się na Śląsku w Hajdukach Wielkch odprawa komendantów i instruktorów obwodowych L. M. oraz działaczy okręgu Śląskiego. W odprawie tej z ramienia centrali brał udział instr. Gerhard. Charakterystycznym jest, że uczestniczyli również w tej odprawie starsi działacze niepodległościowi oraz że na odprawie tej omawiane były sprawy wewnętrzno — polityczne. („Echo").**

## W gabinecie prokuratora

### PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO.

Do kancelarii prokuratora w Chełmie Lubelskim przyszedł w godzinach urzędowych jakiś osobnik i natarczywie zaczął prosić o wsparcie. Gdy mu oświadczono, że ze względu na charakter biura jałmużna nie jest dawana, przybysz nagłym ruchem wydobył brzytwę i nim ktokolwiek z obecnych zdołał mu przeszkodzić. podciął sobie gardło.

Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Okazało się, że jest to robotnik, 29 letni Aleksy Łys, mieszkaniec wsi Ignatów w pow. chełmskim. Był on bez pracy od dłuższego czasu, a mając na utrzymaniu liczną rodzinę wpadł w rozpacz.

Wraz z nim odwieziono do szpitala maszynistkę pracującą w kancelarii prokuratora, która na widok podcinania sobie gardła przez denata ,uległa ciężkiemu atakowi nerwowemu.

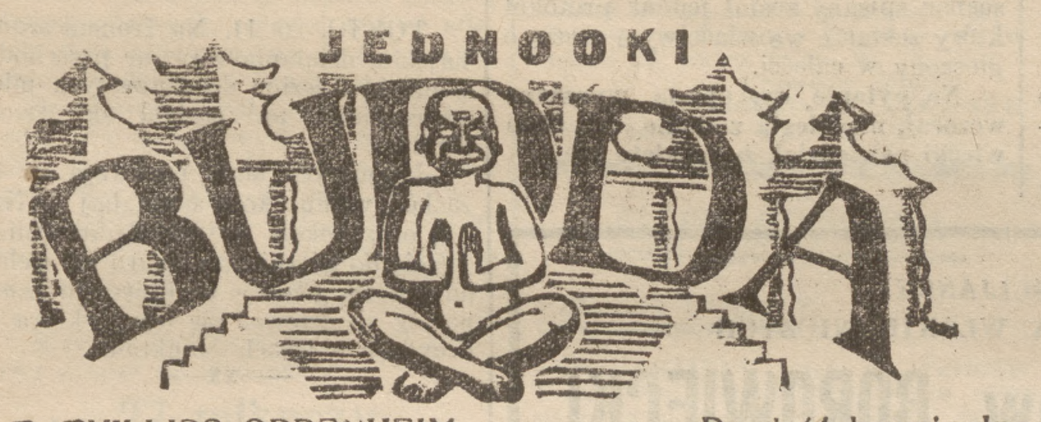


## Niedźwiedzica z Zoo

### DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Z ogrodu zoologicznego w Poznaniu przewieziono do puszczy białowieskiej niedźwiedzicę, która w styczniu przyszłego roku ma mieć młode. Sprowadzenie do puszczy białowieskiej, niedźwiedzicy, ma na celu przywrócenie warunków. w których niegdyś żyły niedźwiedzie w stanie dzikim.

Niedźwiedzica urodziła się w niewoli, liczy lat 18 i pozostawać będzie w puszczy przez dłuższy czas w klatce, ponieważ nie zna życia na wolności. Przewieziono ją w olbrzymiej skrzyni, obitej wewnątrz blachą.




**E. PHILLIPS OPPENHEIM** — **Powieść kryminalna**

54)

Co się po tym ze mną działo — nie wiem. W jakiś czas po tym ocknąłem się w półmrocznym pokoju. Obejrzałem się ciekawie. I oto nagle przyszło mi na myśl, że po prostu zamknięto mnie w celi. Przed drzwiami pojawił się policjant w towarzystwie jakiegoś pana w cywilu, najwidoczniej lekarza

— Czy czuje się pan lepiej? — zapytał mnie pan w cywilu.

— Co to wszystko ma znaczyć? — Dlaczego mnie tutaj zamknięto?

Lekarz zaśmiał się ironicznie. Widocznie był przyzwyczajony do tego rodzaju pytań.

— Przyprowadzono pana tutaj dziś rano o godzinie 3-ej. Był pan pijany jak sztok?

Głowa bolała mnie nieznośnie nie mogłem zebrać zupełnie myśli. Teraz dopiero przypomniałem sobie, że zostawiłem Beatrice w hallu klubu.

— Proszę mi powiedzieć, gdzie znajduje się młoda dama, z którą przyszedłem do klubu?

— Nic nie wiem o żadnej młodej damie! — odpowiedział lekarz. Po czym zwrócił się do policjanta i zapytał:

— Gdzie znaleźliście tego pana?

— Na ul. Chatam. Siedział przed jakimś domem i spał oparty o mur. Upity był straszliwie.

— Nie wiem, czy jest pan dość trzeźwy, ażeby stanąć przed obliczem sędziego? — spytał lekarz.

— Nie wiem, o czym wogóle panowie mówicie! — krzyknąłem wściekły — Panowie twierdzą, że byłem pijany?

— Naturalnie. Wątpię czy pan zechce temu przeczyć.

— Przeczę stanowczo. Musiano mnie gdzieś odurzyć.

— Słyszeliśmy już te opowiadania niejednokrotnie — zaśmiał się policjant. — Gdyśmy przywieźli tutaj pana, jechało od pana wódą, aż miło.

W tej chwili rozległ się dzwonek w sąsiedniej sali. Widocznie miała odbyć się rozprawa przed sędzią.

Czułem się niezbyt mocno na nogach, ale zebrawszy siły, poszedłem za policjantem do sali.

Policjant oświadczył przed sędzią, że jestem oskarżony o pijaństwo i zakłócenie spokoju. Zeznał dalej, że znalazł mnie na ulicy i że pomimo swoich usiłowań, nie zdołał mnie obudzić.

Sędzia przyjął ten raport, a po tym zwrólił się do mnie.

— Czy ma pan co do zauważenia w tej sprawie?

— Oczywiście. Stwierdzam, że nigdy w życiu nie byłem pijany i że nie wypiłem ani kieliszka ubiegłej nocy. Byłem naprzód na przyjęciu z pewną damą, po czym brat gospodyni zaprowadził nas do klubu nocnego. Wszedłem z nim razem do biura, aby zapisać się w księdze gości. Nie wiem, co się stało od chwili, gdym tam wszedł, a mimentem, kiedy znalazłem się tutaj

— Jakto, to pan nic nie pamięta?

— Ani trochę.

— Jak nazywał się ten klub?

— Nie wiem.

— A jak nazywa się pańska towarzyszka?

— Nazwiska tego nie mogę wymienić.

W tej chwili do sali wpadł ku mojemu zdziwieniu Mr. Leopold.

— Zgłaszam się, panie sędzio, w przekonaniu, że moja osoba będzie tutaj potrzebna.

— Co pan ma do zauważenia?

— Chcę zeznać, że poznałem majora Owstona i że nie był on ani trochę pijany. Pojechaliśmy wspólnie do nocnego klubu. Sekretarz nasz podał mu szklankę wódki, po której towarzysz mój poczuł się nagle nie dobrze. Cała ta historia była dla mnie bardzo nie przyjemna. Chciałem zawieźć majora do domu, ale po drodze uciekł nam z auta, twierdząc, że pójdzie o własnych siłach.

Sędzia spojrzał na mnie druzgocącym wzrokiem, po czym zawyrokował:

— Dwa funty karv i koszta.

Siegnąłem do kieszeni, ale nie znalazłem pieniędzy. W tej chwili ozwał się Leopold:

— Ponieważ ja jestem właściwie winien temu przykremu wypadkowi, pozwoli pan, panie sędzio, że zapłacę za majora.

— Czy mogę wnieść apelację od wyroku? — zapytałem sędziego.

— Może pan to zrobić, ale nie radzę panu.

d. c. n.

# W walce o zdrowotność publiczną!

## Ubezpieczalnia społeczna nabywa nowy szpital

Chrzanów w listopadzie.

Do szpitala!

Stary, brodaty żyd podciął konia i do rozka poturkotała po wyboistej szosie Mi nęło nas jedno auto i drugie, zrównała się z nami dwukonna bryczka ,na której sie działa skulona kobieta. Szosą od miasta, wydeptanymi przez ludzkie stopy ścieżka mi, pieszo, wozem, czasami karetką pogo towia, nieustannie dążą ludzie do samot nego gmachu daleko na przedmieściu, gdzie będą mogli ratować trawioną cho robą zdrowie.

Jeden znajnowszych i najbardziej luk susowych szpitali województwa krakow skiego szpital chrzanowski jest dumą miasta i kolosalnym ułatwieniem w wal ce o zdrowie okolicznej ludności.

A niestety chorych nie brakuje. Opro wadzani po szpitalu przez jedną z sióstr nie widzimy ani jednego wolnego łóżka. Na wszystkich trzech oddziałach chirurgi cznym, położniczo — ginekologicznym i wewnętrznym, które łącznie posiadają 170 łóżek — wszystkie miejsca zajęte.

Z nad poduszek na nasz widok podno szą się twarze trawione gorączką, blade od nieprzespanych nocy, lub już przychodzące do zdrowia. Tych jednak, jak i nor malnie kręcących się po szpitalnych ko rytarzach rekonwalescentów widzi się ma ło, gdyż, jak informuje siostra, rekonwa lescentów odsyła się do domu: za dużo po ważnie chorych czeka na każde wolne łóż ko. Sale są duże, jasne, ciepłe i pełne słońca. Tutaj — to sala dziecinna. Dzieci staramy się umieszczać możliwie w jednej sali — słyszymy informację. Łatwiej im przejść chorobę wśród współrówieśników.

Największy jest oddział chirurgiczny, co jest koniecznym w tak uprzemysłowio nym okręgu jak chrzanowski, ze względu na częste wypadki przy pracy w kopal niach i fabrykach. Tutaj znajdujej się sa la wyciągowa, gdzie wmaszynach i dźwi gach unieruchomieni chorzy — spędzą długie dni leczenia.

Chociaż to pora obiadowa i służba roz nosi przewiezione z kuchni dźwigami je dzenie, na wielkiej olśniewającej białej mialej sali operacyjnej ruch. Gotują się (sterylizatorach narzędzia, krzą się bia łe siostry, za chwilę operacja.

Wszędzie jasno i czysto. Długie, pełne zieleni i kwiatów korytarze prowadzą do łazienek, sal opatrunkowych, ambulato riów. Poza tym: fizjoterapia, Roentger, apteka.

Szpital jest całkowicie samowystarczalny.

A tuż obok szpitala ruch. To budujej się zamknięty pawilon dla zakaźnie cho rych, w którym całe jedno piętro będzie oddane wyłącznie gruźlikom. Wybudowa ny zostanie w ten sposób, je dzielące ko rytarze boksy, będą całkowicie izolowały jeden oddział od drugiego, pozostawiając jedynie przejścia dla personelu szpitalne go.

Wybudowany kosztem blisko 2 milio nów złotych i otwarty w 1934 r. szpital chrzanowski stanowiący w 50 proc. włas ność miasta, a w 50 ubezpieczalni społecz nej, postanowił ostatnio przejść na włas ność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Z chwilą kiedy szpital ten najwięk szy pomocnik lekarza ,stanie się całkowi cie własnością ubezpieczalni—będzie ona mogła już bez żadnych ograniczeń zape wnić ubezpieczonemu opiekę i jak najda lej posunięte możliwości leczenia.

**W. St.**



### Nocne rodaków rozmowy

# Na drodze do kompromisu

## w polskich obozach politycznych

**„Goniec Warszawski", który z powodu mgły przybywa do Zagłębia drogą powietrzną z opóźnieniem, zamieszcza b. interesujące dane o nastrojach pacyfistycznych w obozach politycznych.**

Kilkuletnia wojna ideowa — pisze „Goniec Warszawski" — między rządzącym obozem legionowym i jego różnymi wcieleniami a stronnictwami opozycyjnymi z prawa i z lewa uniemożliwiła wszelkie stosunki między piłsudczykami a działaczami opozycyjnymi. Były to czasy, kiedy piłsudczycy i politycy opozycyjni wzajemnie się omijali i kiedy socjalista chętniej rozmawiał z nacjonalistą opozycyjnym jak z „totalistą" z BBWR. Ba! stronnictwa opozycyjne jednocześnie a często zgodnie ostrzeliwały sanatorów a ci odwzajemniali się im Brześciem lub Berezą Kartuską.

Ten okres przeszedł już do historii. Choć nadal między stronnictwami opozycyjnymi a obozem legionowym toczą się walki

**jednak minęła zaciekłość.**

W przerwach bitewnych toczą się nawet rozmowy t. zw. popularnie „nocne rodaków rozmowy". Działacze socjalistyczni zdecydowali się pójść z memoriałem na Zamek, różni politycy legionowi „obstukują" ludowców, aby wymiarkować, jakie ich są warunki. Ba! nawet są próby nawiązania rozmów ze Str. Narodowym.

Są to t. zw. „rozmowy próbne", nie oficjalne, prowadzone często przez ludzi, w których rękach nie spoczywa decyzja. Ale próby tych rozmów stale się powtarzają.

**Działacze obozu legionowego nie patrzą już z góry na opozycjonistów** (choć nie wyrzekają się prymatu w polityce), a ci ostatni nie przysięgają im zemsty za ciężką przeszłość. Może jeszcze emigranci polityczni żyją (nie można się temu dziwić) atmosferą dawnego okresu.

Obowiązkiem dziennikarza, który pełni rolę kronikarza życia bieżącego, jest stwierdzić, że polityczne życie społeczeństwa polskiego podlegało zmianom. Przede wszystkim zmieniła się atmosfera. Choć nadal toczy się bitwa o rządy i ustrój, często się myśli i mówi o zawieszeniu broni. Zresztą stronnictwa opozycyjne wznowiły swoje walki ideologiczne a w obozie legionowym ujawniły się aż 4 prądy ideowe.

**Gdy jedni legioniści czują się bli żej ONR. a nawet Str. Narodowego, inni bliżej PPS. lub Str. Ludowego** i odwrotnie.

Co z tego „okresu rozmów" i próby kontaktów wyniknie?

Wielu polityków z obozu legionowego zdaje sobie sprawę z faktu, że prymat obozu legionowego nie jest do utrzymania. Również nie brak polityków w stronnictwach opozycyjnych, którzy rozumieją, że

**obozu legionowego nie da się całkowicie odsunąć od władzy.**

Ci właśnie działacze — z jednego i drugiego środowiska — reprezentują dążenia do „nocnych rozmów rodaków", do kompromisu i do znalezienia ewolucyjnego sposobu wyjścia z impasu.

# Tajemnicza postać Ługańca Orelskiego

## Ręka Woroszyłowa w wojnie chińsko-japońskiej

Podczas ostatnich licznych zmian w sowieckiej służbie dyplomatycznej odwołany został wraz z innymi czerwonymi dyplomatami ambasador sowiecki w Nankinie Bogomołow, o którym dotychczas krążą pogłoski, iż

**został on oskarżony o utrzymywanie stosunków z tak zwanymi trockistami chińskimi**

i wskutek tego przyczynił się do utrud nienia sowieckiej akcji pomocy Chinom w ich walce przeciwko Japonii. Od dwuch miesięcy stanowisko ambasadora sowieckiego w Nankinie nie było obsadzone i dopiero w ostatnich dniach krótki komunikat rządowy Tessa doniosł, że

**prezydium CIKA'a ZSSR mianowało na to stanowisko Iwana Ługańca Orelskiego.**

Wiadomość o nominacji nowego ambasadora sowieckiego w Chinach wywołała tym większe zainteresowanie, **że nazwisko jego jest zupełnie nieznane ani w sowieckiej służbie dyplomatycznej ani wogóle na jakimś innym odcinku sowieckiego życia politycznego.**

Wskutek tego najbardziej prawdopodobnie wydaje się, że

**nazwisko to brzmiące tak pięknie jest pseudonimem jakiejś wybitnej osobistości sowieckiej, wydelegowanej do Chin z szerokimi pełnomocnictwami celem okazania pomocy dyktatorowi chińskiemu, marszałkowi Czang-Kai-Czekowi**

Ujawnienie prawdziwego nazwiska nowego ambasadora Sowietów w Chinach byłoby dla rządu sowieckiego nie pożądane i wobec tego nowy dyplomata sowiecki udał się na swą placówkę pod przybranym nazwiskiem. Tego rodzaju wypadki nieraz zdarzały się w praktyce dyplomatycznej Sowietów. Nie jeden dyplomata czerwony pełnił swoje funkcje pod przybranym nazwiskiem, zwłaszcza w państwach azjatyckich, gdzie Sowiety posiadają specjalne interesy, wypadki tego rodzaju są bardzo częste. Dlatego też można byłoby pominąć milczeniem wyjazd dyplomatyczny Ługańca Orelskiego do Chin, gdyby nie pewna zbieżność faktów na pozór drobnych, tym nie mniej odsłaniających tajemnice nowego ambasadora sowieckiego w Chinach.

**Oto prawie jednocześnie z nominacją Ługańca Orelskiego na odpowiedzialne stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego ZSSR w Chinach okazał się dekret prezydjum CIKa o nominacji komisarza politycznego armii czerwonej w Kijowie, Szczadenko na stanowisko zastępcy komisarza spraw wojskowych marszałka Woroszyłowa.**

Dotychczas marszałek Woroszyłow posiadał czterech zastępców, mianowicie trzech zastępców fachowo wojskowych — marszałka Jegorowa, admirała Wiktorowa i naczelnika sił lotniczych komandora Auknisa i jednego zastępcy politycznego Smirnowa, który jednocześnie był naczelnikiem zarządu politycznego armii czerwonej. **Szczadenko jako komisarz polityczny prawdopodobnie objął stanowisko po Smirnowie, o którym dekret sowiecki nie wspomina jednak ani słowem.** Co się stało ze Smirnowem i gdzie on przebywa oraz dlaczego mianowano nowego zastępcę marszałka Woroszyłow — oto są pytania, które mimowoli nasuwają się w związku z tą zmianą. Z drugiej strony pewne refleksje nasuwa również przybrane nazwisko nowego ambasadora sowieckiego w Chinach, Ługaniec - Orelski. Ługaniec pochodzi od nazwy miasta Ługańsk, rodzinnego miasta marszałka Woroszyłowa, którego dotychczas nazywają ślusarzem ługańskim. Przydomek Orelski również pochodzi z rodzinnych stron marszałka Woroszyłowa. W stepach południowej Ukrainy nie daleko Ługańska srebrną wstęgą wije się rzeczka Orel.

**Dziwnym trafem nazwiska nowego ambasadora sowieckiego w Chinach wiąże się ze stronami rodzinnymi generalissimuss sowieckiego.**

Mimowoli więc nasuwa się przypuszczenie, że na stanowisko nowego ambasadora sowieckiego w Chinach został mianowany jeden z komandorów sowieckich z najbliższego otoczenia Woroszyłowa, który może podczas pogawędki przyjacielskiej doradził mu ułożenie przybranego nazwiska przypominającego rodzinne strony sowieckiego marszałka. Może to jest Smirnow, komisarz polityczny armii czerwonej i może dlatego właśnie, że udał się do Chin celem wzmocnienia politycznego kierownictwa armii chińskiej mianowano na ten okres nowego zastępcę w tym resorcie komisarza Szczadenkę z Kijowa?

Jakby tam nie było, tajemnicza postać Ługańca Orelskiego wkrótce już uwydatni się na szachownicy wydarzeń w Chinach.

# Komu z robotników i kiedy należy się renta
## Ważne wyjaśnienia dla inwalidów pracy

Wobec częstego zwracania się do nas robotników w sprawe renty inwalidzkiej, zamieszczamy dziś wyczerpujące w tej sprawie wyjaśnienia, napisane przez znawcę tej dziedziny.

Wiadomem jest powszechnie, że ubezpeczenia społeczne ,jako jedna z najważniejszych zdobyczy socjalnych świata pracy, są środkiem łagodzenia ujemnych skutków, jakie niosą ze sobą wypadki losowe i staonwią niezbędny składnik budowy współczesnego państwa. Ubezpieczenia społeczne to system planowej zorganizowanej walki z tymi najważniejszymi trudnościami życia, z jakimi borykać się musi człowiek pracujący.Bez ubezpieczeń społecznych byłoby niemożliwe przetrzymanie okresów ciężkich zaburzeń gospodarczych, powodujących masowe bezrobocie pracowników.

To też ubezpieczenia społeczne powinny być mocno ugruntowane w świadomości obywateli. zwłaszcza warstwy pracującej i nie mogą być obojętne pracodawcom, którzy rozumiejąc swój prawdziwy interes, dbają o los swoich pracowników.

Objawy niezadowolenia jakie niekiedy przejawiają się wśród ubezpieczonych mają źródło w tym, że ubezpieczeni nie uzają na ogół swoich uprawnień, jakie daje im ustawa. I obecnie twierdzenie czynników wrogich idei rozwoju ubezpieczeń społecznych. że ubezpieczenia są tylko po to. ażeby składki ściągać znajdzie żywe zaprzeczenie, gdyż nadszedł moment, że sprawa wypłaty robotniczych rent inwalidzkich, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28.3.1933 r. (Dz. UBP. nr. 51, poz. 396), która weszła w życie w dniu 1.1.1934 r., wprowadzając na takim terenie ubezpieczenie emerytalne robotnicze, stała isę już całkowicie aktualną.

Celem uświadomienia szerokich rzesz pracowniczych o przysługujących im uprawnieniach z tytułu opłaty składek wyjaśnia się w jakich wypadkach i komu przysługują uprawnienia do robotniczej renty inwalidzkiej.

Zgodnie z postanowieniem art. 153 łącznie z art. 154 i 180 ust. oraz z art. 397 ust. 1 i 2 pow. ustawy. prawo do renty inwalidzkiej robotniczej ma osoba, która punkt 1. ukończyla 65 lat życia i przebyła po 1.I.1934 r. w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym co najmniej 200 tygodni składkowych, z czego 50 tygodni w ostatnich trzech latach przed ukończeniem 65 roku życia; punkt 2. lub też — bez względu na wiek — o ile wskutek choroby, ułomności fizycznej lub upadku sił fizycznych obniżyła się jej zdolność do pracy o 66,2/3 pr. zdolności osób zdrowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu i przebyła w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczych 200 tg. składkowych z czego co najmniej 50 tygodni w ostatnich trzech latach przed powstaniem inwalidztwa, oraz o ile punkt 3. wyczerpała ustawowy 26 tygodniowy okres leczenia z ubezpieczalni społecznej i w dalszym ciągu jest chora i niezdolna do pracy. a przebyła już w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym 200 tygodni składkowych. z czego co najmniej 50 tygodni w ostatnich trzech latach przed dniem wyczerpania okresu leczenia.

Dla robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, którzy opłacają składkę emerytalną wyższą niż pozostali robotnicy ,zatrudnieni w innych gałęziach przemysłu i handlu, ustawa przewiduje łagodniejsze warunki uzyskania prawa do renty.

Pracownicy ci — bez względu na wiek — o ile punkt. 4. przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym co najmniej 200 tygodni składkowych ze składką wyższą, przewidzianą dla górników i hutników, z czego 50 tygodni w ciągu ostatnich 4 lat przed powstaniem inwalidztwa oraz wykażą. że przed 1.1.1934 r. tj. przed wejściem w życie Ustawy o ubezpieczeniu społecznym pracowail tak długo w zakładach górniczych i hutniczych że łącznie z ilością opłacanych składek wyższych mieliby 600 tygodni pracy, w górnictwie i hutnictwie. nabywają prawo do renty inwalidzkiej o ile zdolność ich do pracy wskutek choroby ,ułomności fizycznej lub upadku sił fizycznych obniżyła się o 50 proc. zdolności osób zdrowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu.

Poza tym robotnicy zatrudnieni w zakładach górniczych i hutniczych mogą również uzyskać prawo do renty inwalidzkiej z chwilą punkt 5. ukończenia 60 lat życia, o ile przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym co najmniej 200 tygodni składkowych, z czego 50 tygodni w ciągu ostatnich trzech lat przed ukończeniem 60 roku życia, przy czym liczba tygodni składkowych. przebytych przez nich w ubezpieczeniu ze składką wyższą. musi stanowić co najmniej 2/3 liczby tygodni kalendarzowych jakie upłynęły pomiędzy dniem wejścia w życie Ustawy tj. 1.1.34 r., a dniem ukończenia 50 roku życia.

Odmienna od ogólnej (66 2/3 proc.) miara niezdolności zarobkowej dla robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, jak również odmienne ustalenie granicy wieku (normalnie 65 lat), uprawniającego do uzyskania prawa do renty. tłumaczy się specjalnymi warunkami ich pracy i w związku z tym opłacaniem 52 proc., normalna składka obecnie 4,2 proc.

Wszyscy ubezpieczeni w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników o ile odpowiadają warunkom wymienionym w punkcie 1, 2 i 3 niniejszego wyjaśnienia, mają prawo zgłosić rozszczenie o przyznanie robotniczej renty inwalidzkiej, pracownicy zaś zatrudnieni w zakładach górniczych i hutniczych ze względu na opłacanie przez nich składki wyższej, mając łagodniejsze warunki uzyskania prawa do renty, mogą zgłość roszczenie. o ile odpowiadają wymogom zawartym w punktach 4 lub 5 niniejszego wyjaśnienia.

Osoby. zgłaszające roszczenie o rentę inwalidzką, które nie mają przewidzianego Ustawą wieku (65, wzgl. 60 lat), a posiadają warunki wymienione w punktach 2, 3 wzgl. 4 zostaną poddani badaniu lekarskiemu przez lekarzy rzeczonzowców Zakładu.

**Równocześnie nadmienia się, iż bezcelowe jest zgłaszanie rozszczenia o rentę inwalidzką, motywując to jedynie określonym w Ustawie wiekiem. wzlędnie niezdolnością do pracy chociażby nawet 100 proc., a nie mając przebytych w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym co najmniej 200 tygodni składkowych. z czego 50 tygodni w ostatnich 3 latach przed powstaniem inwalidztwa, gdyż Zakład Ubezpieczeń Społecznych opierając się na wymienionych wyżej przepisach Ustawy, roszczenie to oddali bez merytorycznego rozpatrzenia.**

O ile jednakże ubezpieczony. zgłaszający roszczenie o rentę inwalidzką, odpowiada wymienionym wyżej warunkom Ustawy o ubezpieczeniu społecznym. to bez względu na stan majątkowy i wysokość jego dochodu nabywa prawo do renty inwalidzkiej robotniczej.

**Roszczenia o rentę inwalidzką przyjmuje Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu — Biuro Zgłoszeń i Informacji. Oddział Administracyjny w Zawierciu i Placówki Terytorialne w Będzinie i w Dąbrowie Górniczej.**

Do roszczenia o rentę inwalidzką powinien zainteresowany dołączyć: 1) legitymację ubezpieczeniową, 2) metrykę swego urodzenia, 3) zaświadczenie ostatniego pracodawcy o zwolnieniu z pracy z podaniem powodu zwolnienia, 4) metryki urodzenia dzieci w wieku poniżej lat 17 (chłopcy), wzgl. 18 (dziewczęta).

Prawo do dalszego leczenia na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przewidziane w Ustawie (art. 171) przysługuje osobie, która mając przebyte w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym 200 tyg. składkowych, z czego conajmniej 50 tyg. w ostatnich 3 latach przed powstaniem inwalidztwa, wyczerpie ustawowy 26 tygodnowy okres leczenia z Ubezpieczalni Społecznej i jest nadal chora na tę samą chorobę. wówczas niezależnie od ewent. prawa do renty inwalidzkiej. ma prawo do dalszej pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez czas nieograniczony.

Podanie o przedłużenie leczenia na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społ. należy złożyć na 2 tyg. przed okresem wyczerpania ustawowego leczenia w Ubezpieczalni.

MIECZYSŁAW PETRYCH.
Sosnowiec — Ubezpieczalnia Społeczna.

# Rozpraszanie ciemności w Będzinie
## Nowy projekt oświetlenia miasta

Miejski zakład elektryczny w Będzinie opracował nowy projekt oświetlenia miasta.

Na pierwszy plan wysunięta jest ul. Małachowskiego, która według nowego projektu otrzyma jeszcze w b. roku oświetlenie po obu stronach ulicy

**Lampy ustawione zostaną w małej odległości jedna od drugiej. Na ulicy Małachowskiego i przy dworcu kolejowym ustawionych zostanie razem 53 lamp.**

Jeszcze w bieżącym roku ustawionych zostanie kilkanaście lamp w dzielnicach robotniczych miasta a więc na Ksawerze, na ul. Okrzei, Gzichowskiej Zagórskiej i Małobądzkiej.

Ponadto nowy projekt przewiduje nowoczesne oświetlenie na ulicach: Piłsudskiego, Modrzejowskiej. Placu Prez. Mościckiego i Sączewskiego.

# Sekretarz gminy zdefraudował 10.000 zł.
## Nadużycia w urzędzie gminnym w Bobrownikach

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się proces o głośne nadużycia w zarządzie gminnym w Bobrownikach w pow. będzińskim, które jak stwierdzono ciągnęły się od dłuższego czasu.

Uchodziły one bezkarnie do czasu, gdy bezrobotni wsi Rogoźnik, należącej do tej gminy, złożyli skargę do władz sejmikowych, iż gminny komitet pomocy bezrobotnym nie przydzielił im artykułów żywnościowych.

**Wówczas dopiero bomba pękła.**

Przeprowadzona rewizja ksiąg i stanu kasy ujawniła olbrzymie braki, przy czym stwierdzono, że malwersacyj pieniężnych dopuścił się sekretarz gminy, 42-letni Józef Nogaj.

**Zbyt późno dowiedziano się, że był on już za podobne nadużycia karany półtorarocznym więzieniem.**

Nogaj prowadził szeroki tryb życia i mimo niezłych dochodów, bo czerpał je ponadto z własnego przedsiębiorstwa autobusowego sięgał po cudze pieniądze pełną ręką, **przywłaszczając sobie w ogólnej sumie około 10.000 zł., na które składały się kwoty przeznaczone dla tow. „Saturn" tytułem czynszu dzierżawnego za lokal szkolny, opłaty za leczenie biednych i fundusze, pozostające u niego z urzędu, jako pełniącego jednocześnie funkcję sekretarza gminnego komitetu pomocy bezrobotnym.**

Defraudant, czując palący się grunt pod nogami, zbiegł i na podstawie listów gończych został dopiero zatrzymany w Warszawie, gdzie zamieszkał przy ul. Leszno 73.

Sąd skazał go na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy.



DRZAZGI.

# Pocieszenie

*W pewnej szkole zagłębiowskiej, jak to się, niestety, często w szkołach zdarza, popełniano kradzieże. Siedztwo trwało długo, aż nareszcie schwytano uczenicę i z miejsca ją wydalono ze szkoły.*

*Pani przełożona dotknięta do żywego w swej pięknej pedagogicznej ambicji, aż się rozchorowała ze zmartwienia.*

*Chorą panią odwiedziły uczenice i tymi ją mniej więcej słowy pocieszały*

*— Doprawdy, nie ma się pani czym martwić. Czy to tylko w naszej szkole zdarzały się kradzieże? W innych szkołach też kradną. W bankach kradną, w instytucjach społecznych kradną, wszędzie kradną. Nie ma się więc czym, proszę pani, przejmować.*

*Pani przełożona, usłyszawszy takie pocieszenie, jeszcze się bardziej ze zmartwienia rozchorowała.*

——oOo——

# Przy głośniku

„LA BELLA VENEZIA".

Dziś o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze 3-cią audycję z cyklu „Od Aten do Bayreuth" w opracowaniu prof. Lucjana Kamieńskiego. Jak wiadomo dwie pierwsze audycje tego cyklu poświęcone były początkom opery w starożytności i średniowiecznym misterium muzycznym. Obecna pt. „La bella Venezia" przeznaczona zostaje wspaniałemu rozwojowi sztuki operowej w drugiej połowie 17 wieku, na który przypada najwyższy rozkwit opery weneckiej. Najznakomitszymi kompozytorami tych czasów byli: Cavelli i Cesti, a widowiska operowe były podówczas w zamożnej Wenecji tak popularne, że nie duże stosunkowo — jak na dzisiejsze stosunki masto — mogło sobie pozwolić aż na osiem teatrów.

### Zgali sztyletem przechodniów

# Krwawe wyczyny pijackie

### Zdemolowany zakład krawiecki. — Trzy osoby ranne

Onegdaj około godziny 18-ej Zawiercie było widownią krwawych wyczynów podchmielonych mieszkańców Zawiercia niejakiego Bronisława Burzyńskiego i Jana Danka.

Na ul. Stary Rynek, obydwaj podchmieleni osobnicy zaczepili 25-letniego Kazimierza Pilarczyka, z którym wszczęli kłótnię. W pewnym momencie Burzyński wydobył z kieszeni sztylet myśliwski i zadał Pilarczykowi dwa ciosy w okolicę obojczyka.

**Ranny, broczący krwią upadł na chodnik, a awanturnicy oddalili się.**

Po drodze weszli do zakładu krawieckiego Grynkaurta i poczęli go demolować, przecinając nawet przewody elektryczne.

Na wszczęty przez właściciela alarm pijacy opuścili zdemolowany lokal, udając się w kierunku ulicy Szkolnej.

Tu przed ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej napotkali stojącego Mieczysława Kowalczyka, oczekującego na żonę, przebywającą w tym czasie w ambulatorium.

Burzyński podszedłszy do Kowalczyka chwycił go za rękę i groźnym głosem zawołał

**„daj 500 złotych, to uratuję ci życie, a jak nie dasz, to śmierć twoja".**

Gdy napadnięty oświadczył, że pieniędzy nie ma, Burzyński zrewidował go skrupulatnie, zabierając mu 1.50 zł. a na dodatek uderzył go rękojeścią sztyletu w twarz.

W tym czasie wyszła z ambulatorium Kowalczykowa, która widząc, że mąż bity jest przez nieznanego osobnika podeszła do niego i poczęła prosić by dał spokój jej mężowi.

**Burzyński odwrócił się do Kowalczykowej i zadał jej cios sztyletem, przecinając policzek od ucha do szyii**

**Awanturnicy porzucili swe ofiary, a zwrócili się do idącego ulicą Konstantego Warchoła, którego Burzyński zranił sztyletem w rękę.**

Na miejsce awantury przybyła zaalarmowana policja, która Burzyńskiego aresztowała, zaś kompanowi jego Dankowi udało się przed aresztowaniem zbiec.

Pokłutego Pilarczyka i Kowalczykową odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu, zaś Warchoła po opatrunku pozostawiono na kuracji w domu.

Za zbiegłym Dankiem policja wszczęła poszukiwania.



## Aresztowanie listonosza w Będzinie

### pod zarzutem defraudacji

W Będzinie aresztowany został listonosz Emilian Kotasiński pod zarzutem dokonania defraudacji.

**Kotasiński zabrał pokryjomu u urzędu pocztowego kwitariusze na opłaty radiowe i począł na własną rękę inkasować opłaty, chowając pieniądze do kieszeni.**

Nadużycia wykryto w bardzo krótkim czasie, tak, że Kotasiński zdołał zdefraudować około 300 zł.





## O obrazę sądu

### WYROK W PROCESIE ADW. H. OSTROWSKIEGO.

Stosownie do zapowiedzi zapadł wczoraj w sądzie okręg. w Sosnowcu wyrok w sprawie adwokata Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego (ojca). Sąd uznał adw. H. Ostrowskiego winnym obrazy sądu, w przesłanej pod adresem Sądu Okręgowego w Sosnowcu znanej depeszy i skazał go na 300 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 3 miesiące aresztu, pozbawiając go jednocześnie prawa wykonywania zawodu adwokackiego na przeciąg dwóch lat.

Wyrok ogłoszony został zaocznie, gdyż adw. H. Ostrowski nie stawił się.

—(-)—

## Dziwny złodziej

### W MIESZKANIU ZAWIADOWCY

Onegdajszej nocy do mieszkania zawiadowcy st. Bukowno, p. Kubesza, włamał się złodziej przy pomocy łomu żelaznego. Przez kuchnię złodziej dostał się do gabinetu zawiadowcy i pokoju stołowego, plądrując mieszkanie.

Jak wskazywały ślady złodziej dokładnie przeszukał wszystkie zakamarki mieszkania.

Dziwna rzecz, że pp. Kubeszowie skonstatowali brak tylko papierośnicy srebrnej, obok której leżały nietknięte pieniądze, oraz 6 butelek wina owocowego w kuchni. — Papierośnicę znalazł rano obok domu torowy, oddając ją zawiadowcy w przypuszczeniu, że została zgubioną.

Inne przedmioty nie były przez złodzieja zabrane.

# Wiadomości bieżące

| Sobota 27 Listopad | Dziś: Waleriana<br>Jutro: Zdzisława<br>Wschód słońca: 7,16<br>Zachód słońca: 15,31 |
|---|---|



—:0:—

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — ciesząca się dużym powodzeniem komedia w 4 aktach A. Birabeau pt. „Woźny i minister".

W niedzielę po południu o godz. 16.30 po raz ostatni ukaże się piękny dramat Stefana Żeromskiego „Róża". Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — „Woźny i minister".

### TEATR W GRODŹCU.

W środę 1 grudnia o godz. 20 — w sali domu strażackiego — „Woźny i minister".

### KINA W SOSNOWCU:

PATRIA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
ZAGŁĘBIE — Trafalgar
EDEN: Dla kobiety.

—oOo—

— **ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW ARMII POL. w STRZEMIESZYCACH.** Jutro o godz. 10 rano w lokalu własnym w Strzemieszycach odbędzie się zebranie sekcji b. ochotników armii polskiej. Sprawy ważne.

— **WIECZORNICA HARCERSKA.** 8 zagębiowska drużyna harcerzy im. T. Kościuszki w Sosnowcu urządza z okazji 107-ej rocznicy powstania listopadowego w sali szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli, ul. Okrzei 52 dnia 29 bm. o godz. 19 wieczornicę harcerską, z urozmaiconym programem, na którą zaprasza wszystkich harcerzy i sympatyków harcerstwa.

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a zawiadamia członków związku i koła młodzieży pracowniczej, że dnia 28 bm. w nadchodzącą niedzielę urządza wycieczkę do Polskiego Radia w Katowicach. Zbiórka uczestników na dworcu w Sosnowcu o godzinie 9.20. Wyjazd pociągiem do Katowic o godz. 9.46, a nie jak mylnie podał sekretariat koła w komunikacie z dn. 25 bm. o godz. 10.12.

## Halo Tu Pilsko, a tu Sosnowiec

### TELEFONY W SCHRONISKACH GÓRSKICH.

Telefon w schronisku górskim jest czynnikiem zwiększającym wartość turystyczną schroniska. Schronisko staje się bowiem nie tylko miejscem noclegu czy posiłku, lecz również miejscem, skąd można nawiązać łączność ze światem, z bliskimi w dolinach. Telefon zwiększa bezpieczeństwo turystyki i umożliwia przekazywanie w doliny komunikatów meteorologicznych i śniegowych.

Należy przeto powitać z uznaniem fakt założenia telefonów w szeregu schroniskach górskich w Beskidzie Zachodnim tj. w górach położonych najbliżej Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdaj ukończył Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny w Sosnowcu budowę linii telefonicznej z Rajczy do Schroniska P. T. T. na Wielkiej Raczy (1236 r.). W schronisku zostaje otwarte pośrednictwo pocztowe. Wielka Racza jest oddalona około 4 godziny od Rajczy. Soli i Zwardonia. Można powiedzieć, że odległość ta od miejsc zamieszkałych. została dzięki połączeniu telefonicznemu znacznie zmniejszona.

W roku ubiegłym uruchomił Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny w Sosnowcu stację telefoniczną w schronisku na Pilsku (1556 m.) i w schronisku na Hali Boraczej (854 m.).

Poza tym w Beskidzie Zachodnim wyposażone są w połączenia telefoniczne schroniska na Magórce, Klimczoku. Stożku, Równicy i Baraniej Górze (Przysłup) Błotniej i Magórze, a budowa połączeń telefonicznych dla reszty ważniejszych schronisk jest przewidywana.



— PODZIĘKOWANIE. Miejski komitet 4-go tygodnia szkoły powszechnej w Dąbrowie składa tą drogą gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w pracach komitetu, a w szczególności rodzicom dzieci szkół powszechnych którzy brali czynny udział w przeprowadzaniu zbiórek ulicznych.

— **ODCZYT SPÓŁDZIELCZY.** W sobotę dn. 27 bm. o godz. 6 wieczorem w szkole powszechnej nr. 3 przy ul. Promyka w Będzinie wygłoszony zostanie przez p. Sochacką z Warszawy odczyt propagandowy spółdzielczy Zarząd powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu zaprasza członków i sympatyków z terenu będzińskiego o liczne przybycie na zgromadzenie.

— **ODCZYT.** Inż. Eug. Łopuszyński wygłosi odczyt pt. „Wojna przyszłości z uwzględnieniem obrony kopalń" w niedzielę dn. 28 bm. o godz. 15 w sali sokolni w Sosnowcu-Sielcu, przy ul. Szkolnej. — Zarząd koła LOPP. na kop. Hr. Renard zaprasza na wymieniony odczyt wszystkich, którzy interesują się sprawami, związanymi z obroną Polski. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **KOŁO OPIEKI PRZY PAŃSTWOWYM GIMN. IM. BOL. PRUSA w SOSNOWCU** zawiadamia niniejszym, że w związku z przeniesieniem szkoły do budynków gwarectwa „Hrabia Renard" odbędzie się dziś uroczyste nabożeństwo szkolne o godz. 9 w kościele parafialnym w Starym Sielcu.

Nadzwyczajne walne zebranie koła opieki odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Legionów 9 w niedzielę 28 bm. o godz. 10.30 w pierwszym terminie, a o 11-ej w drugim terminie.

— **ZEBRANIE SZEWCÓW I CHOLEWKARZY.** Dnia 28 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie ogólne w Będzinie. ul. Małachowskiego 19 członków i nieczłonków cechu szewsko - cholewkarskiego, na którym będzie omawiana sprawa upoważnienia do założenia spółdzielni szewskiej. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

**Czy jesteś członkiem L. O. P. P.**

### Cień szubienicy na sali sądowej

# Szajka potwornych trucicieli

## Zbrodnicza para niemłodych kochanków i ruski Walek

W Ostrowcu Kieleckim sesja wyjazdowa sądu okręgowego z Radomia rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko potwornej szajce trucicieli, której przewodniczył były żołnierz rosyjski azjata Polewajew. Szereg najpotworniejszych przestępstw zarzucanych tym ludziom

**przeraża zimnym wyrachowaniem i najniższymi instynktami, które powodowały ich czynami.**

Według ogólnej opinii orgia zbrodni trucicielstwa, która rozszalała się w grudniu 1936 r. w okolicach Ostrowca, byłaby nie spostrzeżona, gdyby nie doniesienie Jana Pryziela, który złożył na posterunku policji doniesienie o tym, że brat jego Antoni został zamordowany za pomocą arszeniku przez żonę Wiktorię.

We wsi dla nikogo nie było tajemnicą, że Fryzielowa była kochanką 60-letniego Stępienia, którego żona Marianna umarła prawie jednocześnie zFryzielem, z tymi samymi objawami. We wsi mówiono coraz śmielej, że

**obydwoje zostali otruci tą samą trucizną przez występnych kochanków**

i że trucizny dostarczył były jeniec rosyjski, poddany ZSRR, Aleksander Polewajew, zwany „ruskim Walkiem"

W kilka dni po śmierci żony Jan Stępień zgłosił się do księdza Nateiskiego z prośbą o udzielenie mu jak najszybciej ślubu z Wiktorią Fryziel, kiedy ksiądz oznajmił, że musi czekać 9 miesięcy i powiedział o coraz śmielej wypowiadanych zarzutach otrucia, Stępień przyznał się do podwójnej zbrodni, dodając, że arszeniku dostarczył mu znany truciciel Polewajew.

Wprawdzie na drugi dzień Stępień zgłosił się do księdza, prosząc o zatrzymanie tej wiadomości w tajemnicy, przy czym wręczył mu spory plik pieniędzy, ale

**ksiądz zawiadomił policję, co spowodowało aresztowanie zbrodniczej trójki.**

W trakcie dochodzeń wyszły na jaw nowe dwie zbrodnie. Oto Polewajew w porozumieniu z Marianną Gurgul otruł jej ojca, Jana Gorguła, reemigranta z Ameryki, pragnąc, by jego kochanka, córka Jana, z którą żył podczas nieobecności ojca w kraju, odziedziczyła pieniądze i schedę. Tymczasem umierający zapisał wszystko żonie swojej a teściowej Marianny, Walerii Gurgul. Śmierć Jana nastąpiła w r. 1921, a dzięki przedawnieniu nie podlega dzisiaj wyrokom sądowym.

**Z biegiem czasu w umyśle zbrodniczych kochanków rodzi się myśl zgładzenia znienawidzonej Wiktorii Gurgul i odzyskanie pieniędzy po ojcu.**

Pod pretekstem pogodzenia się z teściową, Marianna Gurgul zaprosiła ją do siebie twierdząc, że wraz z Polewajewem wyjeżdża niebawem do Ameryki. Zaczęła się pijatyka i wtedy do kubka z wódką dosypano Wiktorii Gurgul truciznę. Wiktoria ciężo zachorowała, ale po dłuższej kuracji wyzdrowiała, składając skargę o otrucie.

Marianna Gurgul i Polewajew do zbrodni tej się nie przyznają, a Polewajew zaprzecza, jako by kiedykolwiek sprzedawał truciznę, albo też pouczał o jej działaniu.

Rozprawie przewodniczy sędzia Maliszewski, wotują: sędzia Kremer i Kaczmarski. Broni mec. Mulier z Ostrowca, oskarża pr. Dobkiewicz.

**Na ławę oskarżonych przyprowadzają skutych kajdanami oskarżonych** Stępień, to zgrzybiały 60-letni starzec o tępej i bezmyślnej twarzy. Obok niego siedzi młoda i dobrze wyglądająca Wiktoria Fryziel, która również nie przyznaje się do winy.

Polewajew, typowy żołdak rosyjski z potężnymi wąsami i niskim czołem, robi wrażenie zbrodniarza. Chytre ginące gdzieś oczy, biegają po wypełnionej sali sądowej i znów giną gdzieś, utkwione w podłodze. Uśmiecha się chytrze.

Marianna Gurgul, mimo 47 lat, robi wrażenie zalotnej wiejskiej dziewczyny. Przewraca oczami i uśmiecha się głupkowato. Na sali nastrój bardzo nieprzychylny dla oskarżonych.

**Od ławy oskarżonych wieje zbrodnią, grzechem i szubienicą.**

**Uzasadnienie oskarżenia brzmi bardzo źle dla podsądnych i potwierdza stawiane im zarzuty. W tym samym czasie umierają Stępieniowa i Fryziel z takimi samymi objawami zatrucia. Oskarżeni byli w tym samym czasie kochankami, o czym zresztą Jan Fryziel zameldował policji.**

Śledztwo wykazało, że stosunek miłosny trwał od dawna i że Stępień zwrócił się do Polewajewa, znanego zbrodniarza, z prośbą o truciznę. Polewajew powiedział Stępieniowi:

**„Nie wiesz, co się robi, daj babie proszek i będzie koniec".**

Stępień usłuchał i otruł żonę, namawiając Fryzielową do zamordowania męża i pouczając o sposobie działania arszeniku. Antoni Fryziel zmarł, a ekshumacja zwłok wykazała zatrucie arszenikiem.

Zeznaje pierwszy Stępień. — Żony nie otrułem, ratowałem ją i wiozłem do lekarza, ale ona chciała mi zaszkodzić nawet kosztem śmierci. Nie chciała mieć dzieci „psuła się" po ciąży, powodując poronienie za pomocą wrzeciona.

**Walerii Fryziel kazałem otruć męża, dając jej ten proszek, a zrobiłem to sam bez jej prośby.**

Truciznę dostałem od Polewajewa. Do księdza poszedłem, bo ruszyło mnie sumienie, ażeby powiedzieć mu prawdę. Ksiądz mi kazał iść do domu i czekać, twierdząc, że dostanę się do kryminału. Na policji nie meldowałem, bo bałem się pobicia.

Stępień pod gradem pytań przewodniczącego załamuje się i zeznaje, że żonę otruł, a to dlatego, bo kradła dla dzieci z pierwszego małżeństwa, a nie chciała mieć potomstwa z nim. Przyznaje się do kupienia od „ruskiego Walka" arszeniku.

**Po trzeciej dawce zrobiło mu się żal żony i zawiózł ją do doktora, nie mówiąc, że jest otruta.**

W dalszym ciągu opowiada cały szereg szczegółów morderstwa. Polewajew wziął za truciznę 12 zł., namawiając go do ślubu z Fryzielową i usunięcia przeszkód w osobach jej męża i Stępniowej.

Po nim zeznała Fryzielowa. Słowa jej to wielka skarga, maltretowanej kobiety. Od razu po ślubie mąż zdezerterował z wojska, do którego powrócił zmuszony przez policję po 8-miu miesiącach ukrywania się. Na froncie był trzy dni i wrócił ranny w palce u ręki, za co przyznano mu rentę 60 zł., a po tym wypłacono dodatkowo 4.800 zł. Fryziel był zdecydowanym pijakiem, chorym na choroby weneryczne, które powodowały stałe owrzodzenia.

**W chwili największej depresji Stępień namówił ją do dania trucizny mężowi, twierdząc, że otruł swoją żonę i ona nie cierpiała przy śmierci.**

Stępień i Fryzielowa twierdzą, że truciznę otrzymali od Polewajewa, który pouczał o sposobach wprowadzenia w błąd lekarzy. Fryziel zmarł po 11-tu dniach od czasu zażycia trucizny.

Rozprawa w dalszym ciągu trwa przy dużym zainteresowaniu publiczności.

### Na froncie płacy i pracy

## Strajk robotników w Charsznicy

### w fabryce Goldkorna

W fabryce Goldkorna w Charsznicy koło Miechowa wybuchł strajk, całej załogi liczącej około 200 robotników. —

Właściciel fabryki zredukował jednego z robotników. Wówczas pozostali robotnicy w obronie swego kolegi przystąpili do akcji strajkowej.

W dniu wczorajszym do Charsznicy wyjechał sekretarz Angier, celem zlikwidowania zatargu.

———oOo———

### Sprawa umowy zbiorowej

#### PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja rady zjazdu z przedstawicielami polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zwołana na życzenie tego związku.

Na konferencji tej złożył oświadczenie dyr. Gadomski, że rada zjazdu nie uznała za możliwe zawarcie umowy zbiorowej, gdyż chce nadal sprawy te regulować indywidualnie.

Na oświadczenie odpowiedział p. Wł. Grunwald, prezes związku, że żądanie zawarcia umów zbiorowych jest sprawą o znaczeniu ogólno państwowym, zwłaszcza z chwilą wejścia w życie odnośnej ustawy i stanowisko zajęte przez radę zjazdu nie może powstrzymać związku od prowadzenia dalszej akcji w celu zrealizowania tej sprawy.

### W przemyśle stolarskim

#### NAOGÓŁ SPOKÓJ.

W przemyśle stolarskim w Zagłębiu po zlikwidowaniu strajku panuje naogół spokój.

Jedynie sześciu pracodawców nie pozwoliło przystąpić do pracy czeladnikom, domagając się od nich podpisania zgody na stawki płac stosowane dotychczas.

W tej sprawie związek robotniczy zwrócił się o interwencję do inspektora pracy.

### Sprawa redukcji robotników

#### W FABRYCE SZAJNÓW.

Onegdaj w Sławkowie sekretarz Angier odbył konferencję w sprawie zamierzonej redukcji 47 robotników. Ustalono, że 7 robotników pozostanie w pracy, a reszta zwolniona zostanie na 2-miesięczny urlop turnusowy.

## Tragiczna śmierć węglokrada

### Spadł z wagonu i zabił się

Onegdaj około godziny 7 wieczorem, na jeden z wagonów pociągu towarowego, naładowanego węglem, zdążającego z Łaz w stronę Zawiercia, wskoczyło paru osobników, którzy poczęli wyrzucać węgiel.

Eskortujący pociąg strażnik wystrzelił trzykrotnie z karabinu.

Złodzieje zeskoczyli wówczas z wagonów uciekając na pobliskie pola. **Jeden z nich bezpośrednio po skokach spadł pomiędzy wagony, ponosząc śmierć na miejscu.**

Zabitym tym okazał się 18-letni Edward Dudek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Stefaniej 3.

Doraźne oględziny lekarskie wykazały, że Dudek nie został zabity kulą lecz spadając z wagonu mógł uderzyć się silnie o jakieś ostre żelazo, na co wskazuje rana znaleziona na jego ciele.

## RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 27 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Polska Kapela Ludowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.15 Przyjaciel Przekadańskiego. 22.00 Muzyka lekka 22.50 Wiadomości dziennika. 22.00 Programy lokalne

### KATOWICE

Sobota 27 listopada.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 15.15 Koncert rozrywkowy. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Pogadanka. 18.25 Muzyka taneczna. 18.45 Program na jutro. 23.00 Płyty.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 28 listopada.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Pogadanka. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.30 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Anielcia i życie. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.05 Recital fortepianowy. 18.30 W hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu. 18.45 Teatr Wyobraźni. 19.45 Słynni wirtuozi. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Licytacja piosenek 22.00 Opowieść o Mozarcie. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.



### Gdzie płacić świadczenia

#### NA POMOC ZIMOWĄ.

Zgodnie z uchwałą wojewódzkiego komitetu pomocy zimowej wszystkie firmy mające siedzibę zarządu poza miejscem zakładu opłacają świadczenia tam, gdzie mieści się zakład przemysłowy.

Zebrane fundusze należy przesyłać do woj. komitetu zimowej pomocy w Kielcach na konto PKO. nr. 415720.

### Nowi gracze

#### W SOSNOWIECKIEJ UNII.

Jak się dowiadujemy, sosnowiecka Unia pozyskała dla swej drużyny piłkarskiej gracza Płomienia z Milowic — Bartosia.

Ponadto w barwach Unii grać ma Bregula, obecnie z KS. Śląsk (Siemianowice), a b. gracz Czeladzkiego KS.

### Kupił węgiel

#### Z DZIKIEGO SZYBIKU.

Eugeniusz Wit, zam. na kol. Gliniec w Łagiszy nabył od nieznanego mu „biedaszybikarza 10 korcy węgla, pochodzącego z nadania górniczego kop. Flora.

Wita sąd czeladzki skazał na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

**Antoni Hram**

# UPIORNA NOC MIŁOŚCI

## Współczesna powieść sensacyjna

**(Streszczenie początku powieści).**

**Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu obcego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.**

**Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w altórna próba wykradzenia tej części zarego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.**

**Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.**

——o——

226)

Zrozpaczona dziewczyna obszukała jeszcze raz wszystkie zakamarki izdebki, jednak bez rezultatu. Zrezygnowana i bliska obłędu, stanęła nad łóżkiem swej prześladowczyni i spojrzała na nią z nietajoną nienawiścią. Jej cudne, granatowe oczy może po raz pierwszy w życiu, ciskały gromy żywiołowej wprost nienawiści. Bo Jadwiga pierwszy raz w życiu doświadczała okrutnie i bezpośrednio podłości ludzkiej, o jakiej nie pomyślałaby nigdy.

Chwilami jakiś wewnętrzny głos szeptał jej do ucha:

— Oto twoja największa prześladowczyni leży bezbronna; jest zdana na twoją wyłącznie wolę. Masz jedyną okazję, która może się nie powtórzyć, aby się jeszcze ratować. Patrz, tam w kącie stoi żelazny łom, którym możesz rozpłatać łeb tego potwora w ludzkim ciele... Skorzystaj z okazji... To nie grzech...

Jadwiga spojrzała w stronę pieca i istotnie dojrzała tam grube żelazo, służące obecnie do rusztowania pieca, choć mogło mieć i inne przeznaczenie.

— Nie... nie... O Boże!. — broniła się przed podszeptami złego ducha — Nie uczynię tego... nie chcę... To zbrodnia...

Pot wystąpił jej na czoło i oddychała ciężko, z wysiłkiem.

Nagle... Nie, to niemożliwe...

Jadwiga dostrzegła wystający z pod koca koniec klucza. Siły wstąpiły w nią na nowo. Ten niewielki przedmiot był w tej chwili dla niej jedynym ogniskiem, dokoła którego skupiły się wszystkie nadzieje i nagorętsze pragnienia zrozpaczonej dziewczyny.

Próchnicka zbliżyła się znów do łóżka i delikatnie odchyliła nieco koca. Niestety, drugi koniec klucza tkwił w zaciśniętej dłoni Krygierowej, która nawet we śnie nie wypuszczała go z ręki.

Jadwiga wiedziała jak ryzykownym jest próbowanie wyciągnięcia klucza z ręki kobiety, a jednak nie mogła oprzeć się tej chęci. Pokusa była zbyt wielką, aby bliska obłędu dziewczyna nie miało zaryzykować.

— A może nawet lepiej będzie wyszarpnąć klucz gwałtownie i zanim tamta zdoła ze wszystkim przyjść do siebie, otworzyć drzwi i rzucić się do ucieczki — myślała gorączkowo, nie spuszczając wzroku z tego małego, niepozornego kawałka żelaza, za który oddałaby w tej chwili wszystkie klejnoty świata.

— A jeśli nie zdążysz? — zapytał jej rozsądek. — Cóż wtedy?...

Jadwiga, drżącą dłonią ujęła delikatnie w dwa palce wystający koniec klucza.

Krygierowa drgnęła. Strach pokrył ciało dziewczyny gęsią skórką. Odsunęła się od łóżka i z drżeniem oczekiwała przebudzenia się kobiety.

Obawy te jednak nie ziściły się na razie. Krygierowa poruszyła się nieco i spała dalej. Próchnicka odczekała kilka minut i znów zbliżyła się do łóżka. Z radością stwierdziła, że klucz wysunął się jeszcze więcej z bezwładnej dłoni kobiety i całą niemal długością spoczywa na sienniku. Wystarczyło już po prostu podnieść go tylko

I znów nastąpiły te same ostrożne, obliczone ruchy, i znów serce uderzało w piersi dziewczyny coraz gwałtowniej, aż wreszcie...

O Boże... dzięki Ci!.. — ciche westchnienie wyrwało się z piersi Jadwigi. Zdobyła ten klucz, który absorbował ją niepodzielnie od kilkudziesięciu minut.

— A teraz ostrożnie... ostrożnie...— ostrzegała się przed zbytnim pośpiechem — aż tam, do drzwi.- Jeszcze chwila... jeszcze...

Przytrzymała koniec klucza palcami lewej ręki i wsunęła go ostrożnie w otwór zamka.

Krygierowa poruszyła się na posłaniu, usiadła i nie objawiając spodziewanego przerażenia, spoglądała z pobłażliwym uśmiechem na struchlałą dziewczynę. Tego rodzaju zachowanie jej się było tak dziwne, że Jadwidze opadły ręce wzdłuż ciała i nie mogła poruszyć się z miejsca. A przecież klucz już tkwił w zamku i wystarczało go tylko przekręcić.

— Czemuż się namyślasz, głupia— zaśmiała się Krygierowa. — Skoro już tyle potrafiłaś dokonać, nie będę ci przeszkadzać i dalej... otwórz!.. — zachęcała ją, siedząc nadal na łóżku i nie mając zamiaru interweniować.

Te słowa już ostatecznie zdezorientowały Jadwigę. Nie pojmowała, co mogło być przyczyną tego rodzaju zachowania się Krygierowej, w najbardziej, jak sądziła, dla niej krytycznej chwili. — Czyżby nie zdawała sobie dokładnie sprwy z konsekwencji udania się moje zamierzenia? — pomyślała Próchnicka.

A mimo to Jadwiga nie mogła przezwyciężyć bezwładu mięśni, które doznały jakiegoś sparaliżowania.

— A może ona to przeczuła i wie, że nie potrafię pod jej spojrzeniem zdobyć się na tyle wysiłku? — pomyślała, postanawiając doprowadzić do końca swój zamiar. Inaczej bowiem nie potrafiła wytłumaczyć sobie postępku Krygierowej.

— No co, chcesz może, żebym ja to za ciebie uczyniła? — zapytała stara, zamierzając zejść z łóża.

Próchnicka pod wpływem tych słów ocknęła się z chwilowej bierności i szybko przekręciła dwukrotnie klucz w zamku. Nerwowo, z pośpiechem szarpnęła za klamkę.

Teraz dopiero zrozumiała pozorną obojętność Krygierowej. Drzwi, mimo przekręcenia klucza, były nadal zamknięte.

d. c. n.

## Chcieli zabić człowieka
### O ZŁOTÓWKĘ.

Krwawe wyczyny rzeziemieszków w Będzinie notowane są coraz częściej. Są one przeważnie wynikiem osobistych porachunków.

Fakt taki miał ostatnio miejsce przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie i był przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Na wchodzącego do bramy domu Srula Dąbka (Modrzejowska 64), napadło trzech uliczników: Berek i Wolf Dankowie (Będzin. Zamkowa 15) oraz Moszek Cymbler (Będzn, Modrzejowska 81) i bez najmniejszego powodu ze strony napadniętego, poczęło go bić kastetami i żgać nożami. Dąbek padł na ziemię z przebitym płucem, otrzymawszy cios nożem w plecy.

Powodem krwawej napaści miała być pretensja Danków do Dąbka za to, iż żona jego nie oddała im długu w kwocie... jednego złotego. (!)

Nożowców aresztowano. Sąd skazał Berka Danka na dwa lata więzienia, pozostałych zaś dwuch — na rok.

## Kradzież owocu
### Z OGRODU MIEJSKIEGO.

W sierpniu bieżącego roku z ogrodu zarządu miejskiego w Czeladzi zniknęło 80 kg. gruszek i 100 kg. śllwek.

Policja ustaliła, iż kradzieży owocu dopuścił się pomocnik ogrodnika miejskego Bolesław Młynarczyk, który za pośrednictwem swojej żony Bronisławy rozsprzedał gruszki i śliwki miejscowym sklepikarzom.

Na wczorajszej rozprawie Młynarczyk został skazany na miesiąc aresztu, oraz jego żona również na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Nabywców owoców uniewinniono.

—(-)—

## Walka z nielegalnym ubojem
### W WOLBROMIU.

Z powodu rozpanoszenia się pokątnego uboju w Wolbromiu, władze starościńskie podjęły walkę z tego rodzaju plagą, nakładając na winnych wysokie grzywny i areszt.

Przedwczoraj w drodze administracyjnej zostali skazani: Idel Rotmensz na grzywnę 300 zł., oraz po 200 zł Lejba Lederman, Josek Rotmensz, Mendel Rozenbaum i Rywel Rotmensz.

Oprócz aresztu zastępczego po dwa tygodnie, każdy z nich został skazany po dwa tygodnie aresztu bezwzględnego.

Niezależnie od tego Moszek Rozenbaum skazany został na miesiąc bezwzględnego aresztu.

——oOo——

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

## Brawo!.. Aut!..

**— Zabierz mnie ze sobą na mecz, Tadziu — prosił przyjaciela pan Bolesław Świątek z Kopytkowa.**

**— Dajże spokój, Bolek. Na futbolu się przecież tyle rozumiesz, co kura na pieprzu.**

**— To nic. Tadziu. Główkę mam chwalić Boga, dobrą. Tylko się przypatrzę, a zara wszystko skapuję.**

**— Pan Tadeusz obejrzał się niespokojwem obaj przyjaciele znalezli się wśród publiczności. przyglądającej się rozgrywce.**

**— Co to takie czarne, co oni kopią?— spytał pan Bolesław.**

**— Pna Tadeusz obejrzał isę niespokojnie, czy kto nie posłyszał tego pytania i odparł.**

**— To piłka. Lepiejbyś. Bolku, nie trąbił tak głośno, bo jajk kto usłyszy to zara się domyśli, żeś z prowincji. Śmiech będzie i tylko wstydu mi narobisz.**

**Tymczasem na boisku gra była coraz goretsza i piłka zmierzała prosto ku bramce. Naraz rozległy się okrzyki. — Aut! Aut!**

**— Brawo! — zawołał pan Bolesław i począł bić jak szalony.**

**— Bolek — szepnął pan Tadeusz, purpurowy ze wstydu — czego klaszczesz, durniu?**

**— Jakto? — przecież wołali, że aut?**

**— Ależ to nic nie było. To znaczy, że piłka w bok poleciała. Wiesz co, Bolek, idź sobie gdzieś dalej ode mnie, poco wszyscy mają wiedzieć. że jestem przyjacielem takiego kołtuna.**

**— Jeszcze czego? Nie pójdę. To co, że się omyliłem? Tera już będę wiedział, że na „aut" się nie klaszcze.**

**A na boisku walka szła na dobre. Piłka znowu zbliżała się ku bramce, środkowy napastnik strzelił i sto gardzieli ryknęło: — Balon!**

**— Ura!! — krzyknął pan Bolesław, bijąc brawo.**

**Ludzie poczęli się ze śmiechem oglądać.**

**— Który to bije brawo za „balona"?**

**— To ten — wskazał ktoś na pana Tadeusza — przed tym i na „aut"k laskał.**

**— A to idiota dopiero!**

**Przyjaciele szybko wynieśli się na ulicę, gdzie zdenerwowany pan Tadeusz obił biednego Bolka za jego glupotę.**

**— Proszę sądu wysokiego — skarżył się w pewien czas później pan Bolesław — Cały Kopytków się ze mnie nabijał. kiedym z podbitym ślipiem z tego miasta wrócił.**

**Sąd skazał pana Tadeusza Skowronka na dwa dni aresztu za pobicie.**

## Odpowiedzi redakcji

**P. SŁ. w MILOWICACH.** W dniu 11 listopada odbyło się w całym Zagłębiu kilkaset akademii. Trudno od nas wymagać, byśmy pisali o wszystkich. Co się tyczy wycieczki, to sprawozdanie z niej dosłownie takie same, jak i do nas, wysłane było do innego pisma. Sprawozdanie nie jest suchym komunikatem, nie może być więc rozsyłane do wszystkich pism. W danym wypadku obowiązuje wyłączność. Prosimy przy tej okazji przyjąć zapewnienie, że wszelkie prace Pani, nadsyłane tylko do nas, będziemy chętnie zamieszczali.

## Z MYSZKOWA

(m) **UKARANI PRZEZ STAROSTWO W ZAWIERCIU.** Starostwo powiatowe w Zawierciu w drodze administracyjnej ukarało mieszkańców Myszkowa za potajemny ubój zwierząt domowych: Kawomia Dawida na 400 zł. grzywny z zamianą na 4 tygodnie aresztu. Krajewskiego Aleksandra na 150 zł. i Janoskę Leonarda na 200 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu. Stanisławę Konieczniak za zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie zbiegowiska przed fabryką August Szmelcer w Myszkowie na 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

(m) **ZBIÓRKA NA RZECZ STOWARZYSZENIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.** Istniejące na tutejszym terenie stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo w czasie „Tygodnia miłosierdzia" od 2 do 9 bm. przeprowadziło publiczną zbiórkę, z której uzyskano 253 zł. 22 gr. Suma ta została przeznaczona na niesienie pomocy najbiedniejszym w parafii w liczbie 17 osób.

—:o:—

## Z OLKUSZA.

(o) **NAGŁY ZGON.** Onegdaj zmarł nagle w drodze na targ do Skały koło Ojcowa 66-letni Jan Kaczmarczyk, gospodarz ze wsi Lesiniec, gm. Minoga.

Kaczmarczyk od dłuższego czasu chorował na serce.

(o) **„ANDRZEJKI".** Wobec zakończenia sezonu sportowego. zarząd koła związku rezerwistów w Olkuszu, urządza dzisiaj jw salach resursy obywatelskiej w Olkuszu, tradycyjne „Andrzejki" z niespodziankami.

——oOo——

## Znalez'iony pocisk
### ZABIŁ 3 OSOBY.

**W pow. molodeckim w kol. Morynino znaleziono w polu pocisk.**

**Przy manipulacji pocisk eksplodował, zabijając 3 osoby.**

# ZE SPORTU

## Mecz bokserski
### W SOSNOWCU.

W niedzielę dn. 28 bm. o godz. 17 w lokalu ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu odbędzie się mecz bokserski między Unią a Nordią. Walczą w wagach: papierowa: Srokosz — Dattner, musza: Nowacki — Eichel. kogucia: Ziębica — Topiol, piórkowa: Rędziak — Diament, lekka: Strzelec — Rosenberg, półśrednia: Ferek — „Elef", średnia: Banach — „Samek".

## Kontakt dwuch Śląsków
### WZNOWIONY.

Ostatnio bawił na Śląsku Opolskim sekretarz Śląskiego Okręgowego Zw. P. N., gdzie przeprowadził z tamtejszymi władzami pertraktacje w sprawie wznowienia kontaktu sportowego między obu Śląskami. W wyniku tych pertraktacyj postanowiono wznowić spotkania reprezentacyjne między obu Śląskami. Pierwsze spotkanie odbędzie się w dniu 26-go grudnia w Bytomiu, rewanż zaś w dniu 6 lutego 1938 r. w Katowicach lub w Chorzowie.

## Dochodzenia PZPN.
### W SPRAWIE GRACZA DRESZLERA.

W nadchodzącą niedzielę przybędzie do Częstochowy delegat PZPN. p. Śliwoń który przeprowadzi dochodzenie w związku z aferą gracza Dreszlera z częstochowskiej Brygady.

P. Śliwoń przesłucha zawieszonych obecnie działaczy pp. mgr. Pikulę i Raciborskiego. Z ramienia okręgu zagłębiowskiego przy przesłuchaniu obecny będzie p. Kanus.

## Nowy komendant PW.
### ZARZĄDZA ODPRAWĘ w SOSNOWCU

Obwodowy komendant PW. w Sosnowcu w związku z objęciem funkcji zarządza odprawę wszystkich komendantów i prezesów związków: oficerów rez., podoficerów rez., powstańców śląskich, rezerwistów sfederowanych w Polskich Związkach Obrońców Ojczyzny.

Odprawa odbędzie się w dniu 18 grudnia 1937 r. o godz. 19.30 w sali magistratu (ratusz) w Sosnowcu.

W związku z objęciem obwodowego komendanta PW. w Sosnowcu przez kapitana Jana Komanuera w dniu 10 grudnia br. odbędzie się odprawa wszystkich prezesów klubów sportowych i kapitanów sportowych. Zebranie odbędzie się w sali ratusza sosnowieckiego o godz. 19.30.

Nr. Km. 322/36.

## Obwieszczenie
### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek Wiktorii Urbańczykowej i do Antoniny-Heleny Fochtmanowej niepodzielnej połowy nieruchomości, położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza Nr. 66-68 ul. 1-go Maja Nr. 59; w skład całej nieruchomości wchodzi plac o powierzchni 152 prętów kwadr. oraz znajdujące się na nim zabudowania, a mianowicie: dom mieszkalny jednopiętrowy z facjatami mieszkalnymi na drugim piętrze, murowany, kryty dachówką o 12 ubikacjach mieszkalnych z łazienkami, przedpokojami i korytarzami, wyposażona w instalację elektryczną, centralnego ogrzewania i kanalizacyjno - wodociągową, oficyna murowana parterowa o 5 izbach mieszkalnych i 2 pracowniach betoniarskich, zabudowania gospodarcze tj. komórki ustęp i śmietnik oraz dom murowany parterowy o 2 ubikacjach mieszkalnych z dobudówką z pruskiego muru, o 1 ubikacji mieszkalnej i wozownią murowaną — wszystko to ściśle według opisu z dnia 30 lipca 1936 roku; nieruchomość ma urządzoną hipotekę, a księga hipoteczna Nr. rep. 179 znajduje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Cała hipoteczna nieruchomość oszacowana na 59.037 zł.

Niepodzielna połowa nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 22.138 gr. 87

Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2951 gr. 25 oraz zezwolenie Wojewody na nabycie tej nieruchomości zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I. 37 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84).

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 24 listopada 1937 r.

## Ogłoszenie
### o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru kancelarię swą mający w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 57 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 29 listopada 1937 r. od godz. 10 rano przy ul. Modrzejowskiej Nr. 62 w Będzinie w I-szym terminie, a mianowicie: 50 garniturów męskich szewiotowych różnych kolorów w komplecie: marynarka, kamizelka i spodnie, i 50 par spodni męskich cajgowych, różnych kolorów oszacowanych na sumę 680 złotych na rzecz Towii Krawieckiego w sprawie Nr. Km. 1056/37 r.

Dnia 14 grudnia 1937 r. od godz. 10 rano w I-szym terminie w Będzinie przy alicy Kościuszki, składających się z maszyny żelaznej ryflarki do ryflowania walcy firmy „Poręba" ze wszystkimi częściami składowymi wraz z transmisją, oszacowanej na sumę 4500 złotych na rzecz firmy „Ganz" Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Warszawie w sprawie Nr. Km. 1195/37 r.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 25 listopada 1937 r.









## Studenci kradli mikroskopy
### NA S. G. G. W.

Bandę złodziejską, składającą się ze studentów, dokonujących zuchwałych kradzieży na wyższych uczelniach warszawskich zlikwidowała wczoraj policja.

Złodzieje kradli mikroskopy oraz cenne obiektywy aparatów projekcyjnych.

Skradli już 15 aparatów łącznej wartości przeszło 20.000 zł.

Gdy wywiadowcy spisywali protokół z przeprowadzonej rewizji, do sklepu przyszło dwu mężczyzn, przynosząc 3 mikroskopy.

Instrumenty — jak się okazało — pochodziły również z kradzieży w SGGW. Obu złodziei, Juliana Kompańskiego (Czerniakowska 128) i Tadeusza Borqueta (Złota 45), zatrzymano.

Skradzione mikroskopy zwrócono SGGW.





W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

6 października 1937 roku

249. Bank Ludowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bobrownikach. Franciszek Cembrzyński członek zarządu. Jerzy Załuski wystąpił z zarządu.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

**KURSÓW** masażu i zabiegów wodoleczniczych udziela Dr. Kupczyk, Kraków, Jasna 6.

**POTRZEBNY** zaraz pomocnik piekarski. Walerian Jurczyński. Klimontów, Browarna 35.

**POTRZEBA** kotlarzy. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 41.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**NA SEZON ZIMOWY** poleca bieliznę ciepłą damską, męską, pończochy, skarpetki, pulowery i swetry oraz wełny po cenach niskich. Michalina Marzec, 3-go Maja 23.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**ZGUBIONO** w Sosnowcu książeczkę wojskową na imię Berka Lencznera wydaną PKU. Sosnowiec.

**SZCZEPAN HALAMODA** zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Fundusz Pracy w Sosnowcu.

**UNIEWAŻNIAM** zgubione świadectwo wydane przez miejską powszechną szkołę wieczorową w Sosnowcu. Czesław Siewierski.

### RÓŻNE

**ZGUBIONE** nożyce do obcinania drzewek, do odebrania za zwrotem kosztów Majcher Brazylia Nr. 1.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.